

# EMAS X K.M.S X BETON, Śmiertelna Choroba (F

ciemny szary dzień  
ona siedzi tam sama

nigdy by nie pomyślała  
że tak wszytsko sie potoczy

czekała na tą szanse  
której nie dostała

bo życie jej sie wali  
od poprzeczki aż po grób

tamtej nocny właśnie  
zawalił sie świat

mieliśmy wspólne marzenia  
lecz życie to jest kat

cały czas przy niej był  
dawał to czego nie miała

wspólne chwile i miłość  
której nigdy nie zaznała

zawsze jej ocierał łzy  
gdy przy nim płakała

nie opuszczał na krok  
przy nim czuła sie bezpieczna

prosiła go o jedno  
chciała odejść mu na rękach

choć cały czas walczyła  
to była na przegranej

ciągle powtarzała  
z tobą chwile sa ciekawsze

jestem najszcześliwsza  
z tobą juz tak na zawsze

konczył jej sie czas wie  
ze musi żegnac sie

odeszła mu na rękach  
bo wie ze przy niej jest

REF/

po mimo bólu i cierpienia  
zawsze będę obok

po mimo tego ze odchodze  
zawsze bede z toba

nie martw sie kochanie  
pocałuj delikatnie

nie płacz gdy odejde  
ty i ja na zawsze Emotikon heart

K.M.S/

Znali sie jeszcze z gimbazy

wspominali jacy mali byli

spotkali sie po latach  
sami nie wierzyli w to

ze moga spotkac sie  
raz jeszcze raz usłyszeć

bo marzyli za dzieciaka  
ze razem pójdą przez zycie on

poczuł nagle jak by  
stał sie nastolatkiem

znowu chciał mieć przy sobie  
ją już zawsze aż do grobu

w miłości często jest tak że  
choć droga kręta

dwa serca dalej mogą  
o sobie pamiętać

i tak sie stało  
po czasie wspólne mieszkanie

wspulne budżet  
planowanie potomstwa ślubu i marzeń

ale jak wiemy życie  
życie często jest zbyt szare

by razem pukładane mieć wszystko  
bez żadnych wad i

nagle zamarli kiedy poszła  
na badania

żał i rozpacz  
rozszarpane dwie dusze tak zakochane

miała ostatnie dni  
a on do końca przy niej był

bo rak zabrał wszystko  
prócz miłości którą żył

REF/

po mimo bólu i cierpienia  
zawsze będę obok

po mimo tego ze odchodze  
zawsze bede z toba

nie martw sie kochanie  
pocałuj delikatnie

nie płacz gdy odejde  
ty i ja na zawsze Emotikon heart

BETON/

Miała 18 lat  
nosiła cisze na swych ustach

przyleciała chyba z góry  
była kurwa tak cudowna

on zanużył się w jej  
oczach i nie mógł się wydostać

ciągle szeptał jej do ucha  
jak ją mocno kocha

siadała przy oknie  
otulona kocem

odnajdując swoje myśli  
w których były jej marzenia

tak radością przepelniona  
prztulała się do misia

bo spotkała swoją miłość  
za którą mogła umierać

kilka lat później dojrzała  
tak w sobie zakochani

razem łamali przeszkody  
i łapali razem gwiazdy

ona była jego iskrą i  
oczekiem w głowie

wszystko było kurwa pięknie  
spotykali się codziennie

pewnej nocy napisała  
esemesa ukochana

siedziała sama na ławce  
w dłoni miała test ciążowy

nagle zawiął zimny  
powiew wiesz?

kiedy chłopak do niej dotarł  
leżała cała zimną nie przytomna

REF/

po mimo bólu i cierpienia  
zawsze będę obok

po mimo tego że odchodzę  
zawsze będę z tobą

nie martw się kochanie  
pocałuj delikatnie

nie płacz gdy odejdziesz  
ty i ja na zawsze  
K.M.S/

Npisała do mnie kiedyś  
dziewczyna pewną wiadomość

kochaj muzykę jak  
ją tworzysz każdą nocą

zaciekała mnie bo  
o co może chodzić jej

i na rozmowie zleciał  
kurwa prawie cały dzień

tak pozytywna uśmiechnięta  
i radosna była

kochała życie i ludzi  
dla nich walczyła

ja nie wiedziałem skąd  
się bierze taka siła i

narzekałem jak nie dobrze  
jak brakuje czegoś

jakie mam życie  
że umarł mi mój przyjaciel

ona wspierała dawała mi  
motywację

mówiła ciesz się z tego co masz  
byłem głupi

bo nie umiałem zrozumieć jej  
o czym mówi

dopiero potem co napisała  
na koniec zgadałem

na klawiaturze mi całkiem  
zdrętwiały palce

miałą białaczkę  
a ja co dzień obarczałem ją

głupim gadaniem  
o tym jak tu żyje w walce